

➔ Rocznica



Wałęsa w Hucie

14 sierpnia 1980 w Stoczni Gdańskiej im. Lenina rozpoczął się strajk, na czele którego stanął Lech Wałęsa. Skutków tego protestu władze partyjne PRL nie były w stanie przewidzieć; w ciągu jednego dziesięciolecia, budowany wbrew powszechnej akceptacji, polski komunizm runął jak domek z kart. W tamtym pamiętnym sierpniu fala społecznego wzburzenia ogarnęła całą Polskę. Województwo częstochowskie nie pozostało z tyłu wydarzeń.

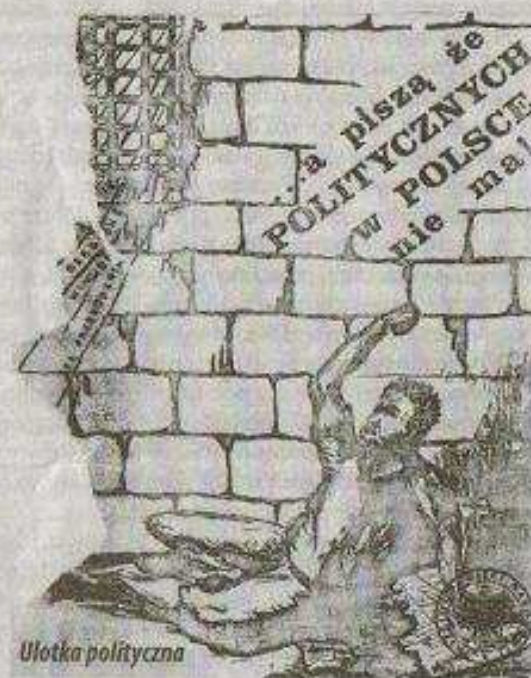
19 sierpnia 1980 kierowca częstochowskiego MPK, Zdzisław Bojarski, podjął swój jednoosobowy strajk, ale skupił kolegów, podobnie jak on niezadowolonych z warunków pracy i zarobków w przedsiębiorstwie. 23 sierpnia rozpoczął się strajk w PP-RE „Energoprem” w Lublińcu, a w pięć dni później w „Polmo” w Praszce. Tego samego dnia zaczęły się wystąpienia częstochowskich hutników Huty im. Bieruta, produkcję przerwali pracownicy Wydziału Konstrukcji Stalowych i Koksowni. Na czele strajku stanął Hieronim Szewczyk i to on przedstawił władzom kombinatu 9

postulatów robotniczych oraz rozpoczął organizowanie Związku w Hucie.

W dniach 1–3 września protesty i zebrania w MPK przerodziły się w strajk załogi. Stała się miejska komunikacja. Strajk poprowadził Zdzisław Bojarski. Kierowcy przedstawili dyrekcji przedsiębiorstwa 13 postulatów, rozszerzonych w trakcie zebrania do 34 żądań. Komitet Strajkowy MPK przekształcił się w Komitet Robotniczy. Do ósmego września przez region częstochowski przetoczyła się fala protestów. Strajkowały załogi Zakładów Techniczno-Galanteryjnych „Polgal”, Zakładów Bizuterii i Metaloplastyki, Spółdzielni Inwalidów „Anka”, PTSB „Transbud”, CzPP „Instal”, PKS Oddział Osobowy, Kombinatu Budowlanego, Gnaszyńskich Zakładów Papierniczych, Częstochowskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych, Przedzalni „Stradom”, „Polnamu”, „Kombobexu”, Częstochowskich Zakładów Biurowych, Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego, Spółdzielni „Udziałowa”, Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych „Mystal”, Myszkowskiej Fabryki Naczyni Emalowanych i wielu innych.



Zbiorowe zdjęcie „Solidarności”



Ulotka polityczna



Plakat Miśkiewicza

Z inicjatywy kierowców MPK siódmego września, w mieszkaniu Jerzego Wójcika odbyło się nieformalne zebranie pięciu osób zakończone podjęciem decyzji o powołaniu ośrodka koordynującego działalność tworzącego się częstochowskiego Związku. Oprócz Wójcika w zebraniu

Rozpoczął się czas gwałtownie przebiegających oczekiwanych zmian. 28 października w całym regionie odbył się strajk generalny związany z pogarszającym się zaopatrzeniem w żywność oraz decyzją Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o wykreśleniu ze statutu „Solidarności” zapisów



uczestniczyli Zdzisław Bojarski, Andrzej Bożek, Wiesław Czamecki i Zbigniew Kwaśniewski.

17 września w klubie „Ster” w Gdańsku zebrali się delegaci Międzyzakładowych Komitetów Założycielskich i Międzyzakładowych Komisji Robotniczych z całego kraju, którzy powołali w Polsce Niezależny Samorządny Związek Zawodowy (NSZZ) oraz opracowali statut i program Związku. Do wiadomości publicznej podana została informacja, że do Związku wstąpiło w kraju ponad 3 miliony osób z około 3500 zakładów pracy. Postanowiono również, iż nowa organizacja nazywać się będzie NSZZ „Solidarność”, a jej pracami kierować będzie Krajowa Komisja Porozumiewawcza (KKP).

23 września Zdzisław Bojarski zgłosił w Gdańsku, w trakcie obrad KKP, powołanie w Częstochowie NSZZ „Solidarność” i zarejestrował Region Częstochowa jako szósty region w Polsce. W zakładach pracy miasta i w województwa rozpoczęły się formalne wybory do „Solidarności”.

W niedzielę, 28 września o godzinie 10, w mieszkaniu Jerzego Wójcika odbyło się 15-osobowe zebranie zakończone powołaniem Regionalnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” (RKZ) w Częstochowie oraz wyborem Prezydium RKZ i przewodniczącego, którym został Zdzisław Bojarski. Pierwsza siedziba „Solidarności” mieściła się w MPK.

Cala kraj ogarnął entuzjazm. Powszechna stała się już nie tylko nadzieja, lecz pewność, że Polacy sami wydobędą swoją ojczyznę z zapaści gospodarczej, zrzucą jarzmo komunizmu, wyzwolą się spod „kierowniczej roli PZPR” i jej „przedłużonych ramion”, zamienią pogardliwe miano polskiej republiki ZSRR na zaszczytny tytuł Polski niezależnej.

Już we wrześniu w Częstochowie wolnościowe idee „Solidarności” przejęli studenci, powołując Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów; do NSZZ natomiast przystąpili pracownicy naukowcy Politechniki i ówczesnej Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

dotyczących prawa związkowców do strajku i dodaniu do statutu artykułu o „kierowniczej roli PZPR”. W październiku Józef Lamch ze wsi Tomiszowice rozpoczął organizowanie wolnych związków rolników indywidualnych w regionie. To, co prawdziwie wyróżniło Częstochowę spośród wszystkich miast polskich w okresie tworzącej się „Solidarności” roku 1980, określa się jako Strajk w Ikarze.

11 listopada w klubie „Ikar”, należącym do MPK, zaczęło się zaplanowane posiedzenie 150 zakładowych delegatów „Solidarności”, do których dotarła informacja, iż wojewoda Mirosław Wierzbicki upoważnił dyrektorów zakładów pracy do stopniowej likwidacji działalności Związku na terenie podległych im jednostek. Strajki miały być odąd traktowane jako wystąpienia antypaństwowe i antysocjalistyczne i jako takie miały być tłumione przy wsparciu sił specjalnych. Obradujący w „Ikarze” związkowcy wezwali Wierzbickiego na zebranie, a kiedy nie przybył, postanowili pozostać w tej sali MPK w oczekiwaniu na wojewodę oraz na odwołanie przez niego „stanu wyjątkowego” w regionie. O godzinie 19 rozpoczął się, brzemienisty w skutki polityczne i społeczne, 8-dniowy strajk delegatów zakładowych. W wyniku solidarnego, znakomicie przeprowadzonego protestu, po raz pierwszy od czasu powstania „Solidarności” w Polsce, doszło do zasadniczych zmian w aparacie władzy państwowej. 19 listopada związkowcy częstochowscy podpisali porozumienie z Komisją Rządową reprezentowaną przez min. Józefa Kępa. Kępa poinformował, że wojewoda Wierzbicki złożył wniosek o odwołanie z funkcji. Rezygnację z funkcji złożył również przewodniczący WRN, Józef Grygiel i przewodniczący MRN, Włodzimierz Kosmala. Rozstrzygnięcia w sprawie trzech wicewojewodów oraz prezydenta miasta miały nastąpić do 15 grudnia. Strajk w „Ikarze” zakończył się sukcesem.

Takie były początki „Solidarności” w Częstochowie. Był to dobry okres, burzliwy, charakteryzujący się może przerostem protestów nad dyskusjami i dyplomacją, ale to był dobry, bardzo dobry czas, w którym częstochowianie byli solidarni, odpowiedzialni i mówili jednym głosem.